

i inflacji pieniądza, nawet przy reakcyjnych większościach Sejmu, klasa robotnicza osiągnęła realne korzyści w postaci 46-cio godzinnego tygodnia pracy, ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, płatnych urlopów, ochrony pracy kobiet i młodocianych, zasiłków dla bezrobotnych itp. — to w ciągu niewiele krótszego, bo prawie 5-letniego okresu Rządów bezparlamentarnych, dyktatura nie dała klasie robotniczej nic, poza obietnicami i paru rozporządzeniami natury raczej formalnej.

Położenie ekonomiczne klasy robotniczej, mimo obłudnych odmiennych twierdzeń prasy rządowej, lub nawet oficjalnych deklaracji przedstawicieli Rządu, uległo również pogorszeniu, co uwidoczniło się najlepiej w fakcie, że liczba zatrudnionych robotników w wielkim przemyśle spadła z 900.000 na 650.000, a płace robotnicze stały się najniższymi w całej Europie.

W tych warunkach Komisja Centralna zwała wszystkich zorganizowanych robotników i całą klasę robotniczą nietylko do bezpośredniego wypowiedzenia się w akcie wyborczym za Demokracją i Parlamentaryzmem — przeciw dyktaturze, lecz również do podjęcia jak najszybszej akcji uświadamiającej i agitacyjnej, celem skupienia pod sztandarami demokracji wszystkich ludzi pracy.

Uznając w całej pełni prawa narodowościowe wszystkich członków, K. C. Z. Z. pozostawia robotnikom poszczególnych narodów swobodę pójścia z temi blokami wyborczymi, w których znajdują się bratnie nam partie socjalistyczne danego narodu, a które dają przez to gwarancję szczerzej obrony demokracji, oraz praw i interesów klasy robotniczej. Równocześnie K.C.Z.Z. przestrzega przed niebezpieczeństwem nadużycia demokratycznych bloków narodowościowych, powstałych w obecnej ciężkiej chwili, jako konieczność obrony zagrożonej demokracji i praw ludu — do jakiegokolwiek walki narodowościowej, przypominając, że klasa robotnicza wszystkich narodowości, zorganizowana w jednolitej centralnej organizacji zawodowej, ma zawsze ten sam cel: obronę wspólnych praw robotniczych, które dziś uzewnętrzniać się muszą w pokonaniu dyktatury i ugruntowaniu demokracji.

SKRÓCENIE CZASU PRACY

Hasło skrócenia czasu pracy nietylko pozostaje hasłem, ale tu i ówdzie wciela się w czyn.

Kiedy przedsiębiorcy europejscy, ażeby „ratować przemysł”, starają się obalić konwencję waszyngtońską i znieść 8-godzinny dzień pracy, wprowadzając czas pracy dłuższy — w Ameryce zaczyna maszerować tydzień pięciodniowy. W ostatnich czasach w Stanach Zjedno-

zonych A. P. różne poważniejsze związki uchwały wprowadzić tydzień pięciodniowy przy pomocy umów zbiorowych. Tak na przykład związki grawerów w Nowym Jorku i Filadelfji podpisały umowę zbiorową, gwarantującą tydzień 5-dniowy na przeciąg lat 6. W 29 innych stanach poszczególnie zawody czynią podobne starania. O ile zaś wyjątkowo w sobotę miałyby się pracować, należy się 50-procentowa nadwyżka. Płaca za 5-dniowy tydzień równa się płacy tygodniowi 6-dniowemu. Przedsiębiorcy branży elektrotechnicznej w Nowym Jorku zaprowadzili również tydzień 5-dniowy, z równoczesną podwyżką płacy o 10 procent. I wiele innych zawodów bądźto już wprowadziło, bądźto przygotowuje wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy.

Drukarze amerykańscy na swej ostatniej konferencji, która odbyła się w dniach 9—14 września w Waszyngtonie, również uchwalili zażądać zaprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy.

Europa nie może czy niema siły, podążać za Ameryką. Europa boi się na razie 5-dniowego tygodnia — wysuwa więc hasło 7-godzinnego dnia pracy.

Hasło to podjęli najpierw górnicy, a za nimi inne zawody. Drukarze w ostatnich czasach coraz częściej domagają się 7-dniowego dnia pracy.

Ostatnio hasło to podjął IX Międzynarodowy Kongres Drukarzy w Amsterdamie, o czym piszemy osobno w sprawozdaniu z Kongresu.

Zanotować trzeba, że związek drukarzy hiszpańskich podniósł hasło zaprowadzenia 36-godzinnego tygodnia pracy przy maszynach w dzień, względnie 30-godzinnego tygodnia pracy przy maszynach w nocy.

W Rosji sowieckiej w większych zakładach graficznych zaprowadzono już 7-godzinny dzień pracy, w innych zaś pracuje się jeszcze 8 godzin dziennie.

DWA JUBILEUSZE

30-LECIE CHÓRU DUKARZY LWOWSKICH

W roku przyszłym Chór Drukarzy Lwowskich obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia. Celem uczczenia tej rocznicy, zawiązał się komitet jubileuszowy, na czele którego stanęli członkowie założyciele: kol. Durkalec Józef, Telmany Tomasz i Buniak Porfiry, a którego motorem jest obecny przewodniczący Chóru, kol. Romański Józef.

W ostatnich dniach Komitet wystąpił odezwą do członków-seniorów Chóru, wzywając ich do wzięcia aktywnego udziału w obchodzie, który planowany jest na 1 lutego 1931 r.

Na wezwanie Komitetu zgłosiło się już wielu dawnych członków z akcesem, a jest nadzieja, że nikogo nie braknie.

wszystkie zalety farb czarnych, nie ma jednak zawartości alkalicznych, dlatego do druków na opakowania mydeł się nie nadaje. Siła wysychania oraz zadrukowania tej farby jest bardzo dobra. używa się jej w druku trzykolorowym jako błękit normalny. Błękit milori sporządzany bywa z solanów żelazowych oraz z żółtego cyjanku potasu. Jest to farba mineralna. Przy fabrykacji tej farby osiągnąć można jaśniejsze i ciemniejsze stopnie tonowe. Właściwości chemiczne tych poszczególnych stopni tonowych są jednakowe. Farby milori są światłotrwale; połyskujące, nadające się do pokostowania i ogniotrwałe, jednak nie prawdziwie alkaliczne; mieszać je można z wszystkimi innymi farbami.

Bronzowe farby drukowe. Przy bronzowych farbach rozróżniamy laki bronzowe, ziemne farby bronzowe i farby bronzowe mieszane. Laki bronzowe sporządzone są z barwników smołowcowych a także w ten sposób, jak laki błękitne. Zdolność zadrukowania jest przeciętnie dobra i nadaje się szczególnie do druku antotypij. Bronzowe farby ziemne są farbami mineralnymi, używa się ich tylko do taniach pojedynczych druków. Mają one jednak i dobre zalety, są światłotrwale, ogniotrwałe, odporne na kwasy, nadają się do pokostowania i prawdziwie alkaliczne. Ziemne farby bronzowe, które się do druku nadają są sznena, umber i ochra. Farby te przez czyszczenie, mielenie, szlamowanie i upiększanie farbami metalowymi i barwnikami smołowcowymi, dadzą się dla celów drukarskich doskonale sporządzić. Można je mieszać z wszystkimi farbami. Farbę mieszaną bronzową moż-

25-LECIE KASY ZALICZKOWEJ „POMOC”

W roku bieżącym mija 25 lat od założenia Kasy zaliczkowej drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc” we Lwowie.

Pierwsze konstituujące Walne Zgromadzenie członków „Pomocy” odbyło się dnia 8 listopada 1905 r. pod przewodnictwem kol. Juliana Obirka. Na Zgromadzeniu tem wybrano prowizoryczną dyрекję, do której weszli kol.: Olański, sp. Ekiert i Telmany (ten ostatni pełni swe funkcje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego).

Dnia 14 stycznia 1906 r. na Zgromadzeniu wybrano Radę Nadzorczą, która zatwierdziła dotychczasową dyрекję. Przewodniczącym Rady Nadzorczej został kol. Obirek, który godność tę piastuje do obecnej chwili. W dniu tym zgłosiło swe przystąpienie do Kasy 176 kolegów.

Celem uczczenia 25-tej rocznicy istnienia Kasy, Rada Nadzorcza na posiedzeniu swem dnia 26 września br. uchwaliła stworzyć stypendjum dla dwóch sierot po członkach Kasy, w wysokości po 300 zł.

CHÓR DUKARZY LWOWSKICH

Działalność naszej sekcji w bieżącym sezonie ożywiła się bardzo silnie. Podkreślić tu należy z całym zadowoleniem zrozumienie u kolegów celu dla tak pożytecznej pracy, jakiej podjął się Chór w roku jubileuszowym. Już dziś widzimy postępy w nauce pieśni wybranych na koncert jubileuszowy. Daje się zauważyć wielkie zainteresowanie programem naszego koncertu, który został już ustalony i który naprawdę da możność naszemu Chórowi zaprodukować się w całej pełni swoją potęgą i walorami pierwszorzędnego zespołu śpiewaczego naszego miasta.

Ambicją naszą jest, abyśmy utrzymali się nadal na stopniu, który uzyskaliśmy przy wystąpieniu w Teatrze Wielkim odśpiewaniem „We mgłach biją górskie dzwony” St. Niewiadomskiego.

Tak jak wówczas odważyliśmy się stanąć wobec publiczności i znawców muzyki z dobre przygotowanymi, a bardzo trudnym utworem i dzięki temu zdobyliśmy dobrą markę i zaszczerowanie do najlepszych chórów, tak samo dziś żywimy nadzieją, że występem jubileuszowym utrwalimy na przyszłość znaczenie naszej drużyny wśród kół śpiewaczych.

Idąc po myśli nakreślonego celu, nie możemy ustawać w naszej pracy, tylko z całą ofiarnością zdążyć do zrealizowania pięknej myśli, zrodzonej na kulturalnym gruncie naszej Organizacji. Tą drogą przyczynimy się do urobienia opinii szczytnych dążeń pracowników drukarskich!

Niech nikt z założycieli powojennego chóru nie zlekceważy swego obowiązku, który na

na sporządzić sobie z farby czarnej i czerwonej. Stopniowanie odcieni czerwonego, żółtego, fioletowego lub oliwkowego osiągnąć można przez domieszanie odpowiednich farb.

Zielone farby drukowe są to przeważnie mieszaniny farb żółtej i niebieskiej, są jednak również zielone farby lakowe (zobacz farby, które bardzo źle schną). Są one miernie światłotrwale, nadają się do pokostowania i alkaliczne. Można je mieszać z wszystkimi farbami, zadrukowują się dobrze i dlatego nadają się również do druków rastrowych. Zielone farby lakowe sporządza się z barwników smołowcowych, podobnie jak farby lakowe żółte.

Niebieskie farby drukowe istnieją tylko z błękitu milori albo z farb lakowych, jak błękit ultramarynowy, zwany także błękitem cesarskim. Ultramaryna jest źle zadrukowująca się farba, która pigmentem wygląda, ale w drukowaniu mącznie kryje. Farby niebieskie są to przeważnie farby mieszane, znane pod najrozmaitszymi fantastycznymi nazwami, jak błękit jubileuszowy, brylantowy itd. Wszystkie te odcienie należą jednak do grupy niebieskiej farb lakowej.

Żółta farba lakowa sporządzona bywa z barwników smołowcowych, sposobem utrwalania farby na wodorotlenku glinowym. Farby lakowe żółte są połyskujące, półkryjące nie wszystkie światłotrwale, częściowo alkaliczne, ogniotrwałe i nadające się do pokostowania. Mieszać je można z wszystkimi farbami. Żółta farba lakowa zadrukowuje się bardzo dobrze, dlatego nadaje się do druku antotypij oraz do druku czterokolorowego. (Dok. nast.)

MAŁE ABECADŁO FARB DUKOWYCH

Bardzo źle schną wszystkie silnie skoncentrowane farby lakowe, szczególnie czerwone, prócz tego kraplak, prawdziwy fiolet, zieleń górską, zieleń mocna itd.

Dobrze schnące są błękit milori, żółtochrom, biel ołowiowa, lub biel kremowa, zielonochrom (mieszanie błękitu milori i żółtochromu) zwana także zielenią milori, zielenią rosyjską lub zielenią jedwabistą.

Do każdego druku nadają się farby czarne, są one w zupełności odporne na kwasy, alkalia, światło, powietrze i wodę. Wyjątek stanowią farby upiększane błękitami smołowcowymi, farby te w alkaliach, przy zetknięciu się z wodą lub przy pokostowaniu druków (lakierowaniu farbą lakową) zalewają.

Żółtochrom jest farbą dobrze kryjącą i nadaje się do pokostowania, trzeba jednak liczyć się z tem, że farba ta szczególnie prędko staje się szklista, dlatego spieszyć się należy z następną farbą drukową. Żółtochrom jest w druku kolorowym farbą pierwszą, która bywa stosowaną skutecznie, szczególnie w druku płaskim. Do delikatnych druków żółtochrom się nie nadaje.

Żółtochrom jest to osad ołowiowy kwasu azotowego z chromowym kwasem solnym. Przy fabrykacji żółtochromu osiągnąć można odcienie zielonawe i czerwone.

Błękit milori, zależnie od odcieniu, zwany także błękitem pruskim, paryskim, stalowym lub błękitem brązowym, posiada